

- **Autor:** Ks. Wojciech Cichosz
 - **Tytuł:** *Nauczyciel świadkiem wiary w szkole katolickiej*
 - **Źródło:** „Łódzkie Studia Teologiczne, 2006, nr 15, s. 31-39.
-

NAUCZYCIEL ŚWIADKIEM WIARY W SZKOLE KATOLICKIEJ

Tradycja, Magisterium Kościoła, historia wychowania oraz opinie współczesnych pedagogów zgodnie wskazują, że podstawowym miejscem wychowania jest rodzina¹. „Rodzice – stwierdza II Polski Synod Plenarny – są głównymi wychowawcami swych dzieci i ich prawo a zarazem obowiązek spełniania tej funkcji jest «czymś pierwotnym i mającym pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób». Szkoła ma jednakże zasadnicze znaczenie wśród instytucji, które wspierają rodzinę w wypełnianiu jej posłannictwa wychowawczego”². Gdy zatem mowa o odpowiedzialności społeczeństwa za wychowanie przyszłych pokoleń, nie można przeczyć ważnej funkcji szkoły, jaką jest wspieranie człowieka: wychowywanego i wychowującego. Sobór Watykański II podkreśla, że między wszystkimi środkami wychowania szczególne znaczenie ma szkoła, która mocą swego posłannictwa kształtuje z wytrwałą troskliwością władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współzycie wśród wychowanków, różniących się charakterem i pochodzeniem. Ponadto stanowi jakby pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele, różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, państwowe i cała społeczność ludzka³.

¹ S. Dziekoński, *Formacja chrześcijańska dziecka w rodzinie w nauczaniu Kościoła*, Warszawa 2006, s. 14.

² II Polski Synod Plenarny, *Szkoła i uniwersytet w życiu Kościoła i narodu*, Kraków 1991-1999, n. 4.

³ Sobór Watykański II, Deklaracja O wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, Rzym n. 5.

1. Edukacyjna zasada pomocniczości

Szkoła jako instytucja wspomagająca rodziców w procesie wychowania domaga się jednak dialogu i osobistej relacji z rodzicami⁴. Niezwykle istotnym warunkiem wypełnienia przez nią swej misji jest ścisła współpraca. Konferencja Episkopatu Polski podkreśla, że „szkoła publiczna służy rodzinie i społeczeństwu, wypełniając zadania wynikające z zasady pomocniczości”⁵. Z kolei Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego zaznacza, iż „szkoła pełni funkcję społeczną nie do zastąpienia, ponieważ, do naszych czasów, sprawdziła się jako najważniejsza instytucjonalna odpowiedź społeczeństwa, na prawo każdego człowieka do wykształcenia, a więc do jego samorealizacji oraz jako jeden z najbardziej zasadniczych czynników kształtujących życie tegoż społeczeństwa”⁶.

Dokumenty Kościoła wielokrotnie stwierdzają kategorycznie, że pierwszym podmiotem odpowiedzialnym za wychowanie są rodzice, ale zawsze wspomagani przez szkołę⁷. Szkoła nie jest li tylko miejscem zdobywania wiedzy, ale wspólnotą spotkania osób⁸. Skoro w dialog pomiędzy wychowawcą i wychowankiem bardzo mocno zaangażowani są rodzice, to – za Kodeksem Prawa Kanonicznego – należy dodać, iż „wśród środków wychowania wierni powinni bardzo cenić szkoły, które są dla rodziców główną pomocą w wypełnianiu obowiązku wychowania”⁹.

2. Publiczna rola szkoły katolickiej

W edukacji chrześcijańskiej celem priorytetowym jest zdobycie przez dziecko, dzięki zabiegom rodziców, szkoły i Kościoła, pełni człowieczeństwa. W *Liście do Koryntian* św. Paweł pisze: „Czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was? Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (2 Kor 2,

⁴ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Szkoła katolicka u progu trzeciego tysiąclecia*, Rzym 1997, n. 20: „Niezmienным celem wychowania szkolnego jest (...) dialog z rodzicami i rodziną, który trzeba popierać również poprzez promocję stowarzyszeń rodzicielskich, ażeby z ich niezastąpionym udziałem nawiązała się owa osobista relacja, która pozwala urzeczywistnić założenia wychowawcze”.

⁵ Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001, n. 83.

⁶ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, Rzym 1982, n. 13.

⁷ Akcenty będą rozkładały się inaczej w przypadku środowisk patologicznych i dysfunkcyjnych.

⁸ W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001, s. 166.

⁹ Jan Paweł II, *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Warszawa 1984, kan. 796, § 1.

12-3, 6). Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego akcentuje, że szkoły nie da się traktować jako instytucji odrębnej od innych placówek wychowawczych i zarządzanej osobno, musi ona być powiązana ze światem polityki, ekonomii, kultury i ze społeczeństwem jako całością. „Szkole Katolickiej wypada odważnie stawić czoło nowej sytuacji kulturalnej, zająć krytyczne stanowisko, jako instancji wobec programów wychowawczych różnych stron, stanowić przykład i bodziec dla innych instytucji zajmujących się wychowaniem, być przedmurzem problemów edukacyjnych wspólnoty kościelnej. W ten sposób jasna staje się publiczna rola szkoły katolickiej, nie inicjatywy prywatnej, ale wyrazicielki rzeczywistości eklesjalnej, z istoty swej mającej charakter publiczny. Pełni ona funkcję społecznie użyteczną i choć zostało jasno powiedziane, że kształt nadaje jej wiara katolicka, to jednak nie jest zarezerwowana jedynie dla katolików, lecz otwiera się dla wszystkich, którzy zaakceptują i podejmą przyjętą ofertę programową”¹⁰. Wobec takiego stanowiska, do najistotniejszych zadań szkoły katolickiej należy kształtowanie jej obrazu jako wspólnoty spotkania osób¹¹: uczniów – rodziców – nauczycieli; budowanie wzrostu świadomości społecznej na rzecz odpowiedzialności za szkołę, jak również przejście od *szkoły-instytucji* do *szkoły-wspólnoty*.

Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na wychowujący wymiar szkoły, nie tylko kształcący i przekazujący wiedzę zgodnie z programem. Według koncepcji personalistycznej, szkoła winna być wspólnotą osób: uczniów, rodziców i nauczycieli. Droga uzdrowienia wychowania musi zatem wieść przez uleczenie relacji międzyosobowych wewnątrz tejże triady. Konferencja Episkopatu Polski, świadoma powyższych postulatów, niezwykle trafnie podpowiada, iż skuteczność oddziaływania wychowawczego na ucznia uwarunkowana jest w znacznym stopniu ogólnym klimatem panującym w szkole. Zależy on od jakości kontaktów osobowych między nauczycielami oraz nauczycielami i uczniami. Pedagog, pragnąc kształtować postawy zgodne z duchem Ewangelii oraz tworzyć nowy typ kultury, sam powinien być wzorem człowieka dialogu i współpracy, bezinteresowności i poświęcenia, wspomagającego rozwój religijny i osobowy ucznia¹².

¹⁰ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Szkoła katolicka u progu trzeciego tysiąclecia*, n. 16.

¹¹ P. Tomasiak, *Religia w dialogu z edukacją. Studium na temat korelacji nauczania religii katolickiej z polską edukacją szkolną*, Warszawa 2004, s. 393: „Dialog przybierający formę korelacji religii z edukacją szkolną jest możliwy i potrzebny”.

¹² Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, n. 153.

3. Postulat biblijnej proegzystencji

Zdaniem pedagogiki chrześcijańskiej, uszanowanie godności każdej osoby ludzkiej sprawia, że wychowanie staje się służbą dla rozwoju człowieka. Jest ciągłym wzbudzaniem osoby (tzw. *maieutyka osoby*). Dzięki oparciu wychowania na wartościach osobowych, wychowanek (wychowawca również!) uczy się bardziej *być*, aniżeli *mieć*. Zdobywa przy tym sprawność (cnotę), by pojmować swoje życie nie tylko jako bycie z drugim, ale i dla drugich. W wychowaniu personalistycznym model takiego wychowania odnajdujemy na kartach Biblii: w Starym Testamencie – Bóg wychowawca był ze swoim ludem i dla swego ludu, ale jednocześnie szanował jego wolność. Na jeszcze wyższy poziom wychowanie ku wolności zostało podniesione w Nowym Testamencie przez osobę Jezusa Chrystusa, który własnym przykładem ukazał szkołę wychowania w duchu proegzystencji, czyli bycia dla drugich (czynienie daru z siebie). Podstawową zasadą takiego wychowania (wychowania w duchu proegzystencji) jest zasada miłości. Człowiek jako osoba jest powołany z miłości do miłości: sam godzien jest miłości i może tą miłością się dzielić. Wychowanie jest zatem aktem miłości udzielającej się na wzór tej miłości, jaką został umiłowany przez Boga każdy człowiek¹³. W powyższym kontekście można przytoczyć słowa Thomasa Mertona: *Każdy, kto chce coś zrobić dla innych ludzi czy świata, jeśli nie stanie się bardziej świadomy siebie samego, bardziej wolny, bardziej zintegrowany, bardziej zdolny do kochania, nie ma praktycznie niczego, co mógłby innym ofiarować*¹⁴.

Nietrudno zgodzić się z powszechnym przekonaniem, że nauczyciele i wychowawcy to osoby w sposób szczególny odpowiedzialne za kształtowanie postaw społecznych. Można więc mówić o etosie nauczyciela¹⁵, w którym kluczowego znaczenia nabiera słowo *pasja*. Może być ono rozumiane bądź jako *czynienie daru z siebie*, bądź jako *męka*. Zgodnie z nauczaniem Soboru „nauczyciele powinni pamiętać, że to od nich jak najbardziej zależy, aby szkoła katolicka mogła urzeczywistniać swoje zamierzenia i przedsięwzięcia. Dlatego niechże się oni przygotowują ze szczególną troską, aby posiadali wiedzę, tak świecką, jak religijną, potwierdzoną odpowiednimi tytułami

¹³ J. Bagrowicz, *Godność osoby fundamentem wychowania*, w: *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania*, red. F. Adamski, Kraków 1999, s. 112.

¹⁴ Cyt. za: W. Cichosz, *Tożsamość szkoły i katechety w obliczu współczesnych wyzwań kulturowych*, „Gdańskie Materiały Katechetyczne”, 2003, nr 11, s. 87.

¹⁵ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. A. Sikorska-Michalak i O. Wojniłko, Warszawa 2000, s. 241: „Etos – system wartości moralnych; normy, wzorce postępowania, charakteryzujące styl życia i charakter danej grupy społecznej, stanowiące o jej odrębności”. Zob. także: W. Cichosz, *Pasja etosu nauczyciela*, red. Z. Kropidłowski, „Universitas Gedanensis”, 2001, nr 2(24), s. 49-57.

naukowymi, i aby mieli opanowaną sztukę wychowywania, odpowiadającą zdobyczom bieżącej doby”¹⁶. Bycie nauczycielem oznacza osobową odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka. Prawdziwi nauczyciele poprzez swoje zaangażowanie i poświęcenie dodają ducha tym, których pokrzepiał Jan Zamoyski: *Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie*¹⁷.

4. „Poznacie ich po ich owocach” (Mt 7, 16)

Papież Pius XI wskazuje, że „świetne rezultaty szkół najwięcej zależą od dobrych nauczycieli, mniej zaś od ustaw szkolnych. Dobrą siłą pedagogiczną jest ten, kto zdobył gruntowne przygotowanie zawodowe i posiada odpowiednie kwalifikacje umysłowe i moralne, niezbędne do pełnienia tak ważnych obowiązków. Dobry nauczyciel pała czystą w Bogu rozpaloną miłością ku powierzony sobie młodzieży. Miłuje on dzieci, jak Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, dla których młodzież jest najukochańszą działością oraz dlatego, że mu bardzo leży na sercu prawdziwe dobro rodzin i Ojczyzny”¹⁸. Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego potwierdza, że najważniejszym czynnikiem, który nadaje szkole jej specyficzny charakter, jest grono pedagogiczne¹⁹. W dokumencie *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole* czytamy: „Do powołania każdego wychowawcy katolickiego należy trud nieustannego wypracowywania społecznego wzorca, ponieważ formuje on człowieka, mając na względzie włączenie tegoż człowieka w społeczeństwo. Przygotowuje go do podjęcia społecznego zaangażowania, zmierzającego ku doskonaleniu jego struktur po to, by je uzgadniać z zasadami ewangelicznymi i czynić ludzkie współzycie pokojowym, braterskim i wspólnotowym”²⁰. Taki właśnie kierunek pracy nauczycieli wyznaczył Sobór Watykański II, który postulował, aby wychowawcy katolicy, świadomi swego powołania, dawali świadectwo nadziei, która w nich jest²¹ oraz pomagali w chrześcijańskim kształtowaniu świata (pedagogiczny postulat ideału wychowawczego), dzięki któremu wartości naturalne włączone do pełnego rozumienia człowieka odkupionego przez Chrystusa przyczyniają się do dobra całej społeczności²².

¹⁶ Sobór Watykański II, Deklaracja O wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, n. 8.

¹⁷ Cytat z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej, założonej w 1600 roku przez polskiego męża stanu, kancleza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego.

¹⁸ Pius XI, Encyklika *Divini illius magistri*, Watykan 1929, n. 3.

¹⁹ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Szkola Katolicka*, Rzym 1977, n. 78.

²⁰ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, n. 19.

²¹ Por. 1 P 3, 15.

²² Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna O Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964, n. 41.

Na podstawie doświadczeń historycznych i kulturowych można stwierdzić, że autorytet i pewien kredyt zaufania był związany z piastowanym stanowiskiem. Jeśli wypełniało się na przykład powołanie nauczyciela, kapłana czy stróża prawa, posiadało się znaczący status społeczny. Obecnie autorytet określa nie habit, prawo, rozporządzenia, praca w takiej czy innej instytucji, ale człowiek samym sobą. Stąd też powołanie nauczyciela wymaga szczególnych przymiotów umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania się²³. To są główne powody, dla których – jak mówi II Polski Synod Plenarny – „katolicki wychowawca jest wezwany do sumiennego kierowania się chrześcijańską wizją człowieka, w zgodzie z nauczaniem Kościoła. Tak pojęta praca wychowawcza, odnajdując wzór człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie, zmierza do możliwie pełnego i wszechstronnego rozwoju człowieczeństwa wychowanków”²⁴. Obecnie nikt nie zagwarantuje drugiemu bycia dobrym pedagogiem i nauczycielem. Niewątpliwie ważną rolę pełni permanentne doskonalenie warsztatu własnej pracy poprzez rozwój środków aktywizujących, stosowanie nowoczesnych metod kształcenia, uczenia i wychowania. Jednakże nie same techniki pozwalają osiągnąć zamierzony cel. „Silną pozycję” w szkole nauczyciel musi wypracować sobie sam; to, kim jest i jak spełnia swoje bycie nauczycielem i wychowawcą, określa jego autentyczna postawa. W Ewangelii Mateusza czytamy: „Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo ostu figi? Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. Nie może dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców” (Mt 7, 16-18).

Nauczyciel, jak Dobry Pasterz, szuka owiec i bezpiecznie je prowadzi – dziś po meandrach kultury ponowoczesnej zataczającej coraz szersze kręgi. Arcymistrzowską intuicją wykazali się starożytni Grecy. W ich języku termin *schole* (łac. *otium*) oznacza odpoczynek, jednak nie odpoczynek fizyczny (gr. *anapausis*) w sensie wakacji, ale odpoczynek duchowy, polegający na przebywaniu wśród ludzi, którzy są dla siebie nawzajem życzliwi i wspólnie poszukują prawdy, dzielą się nią i radują się z jej odnalezienia. *Schole* to również satysfakcja z pogłębienia się wzajemnych więzi i wspólnego przebywania²⁵. Treść terminów: *pedagog*, *nauczyciel*, *wychowawca* niezwykle trafnie oddaje terminologia grecka (*pajdagogos* – prowadzący chłopca; *pajs* – chłopiec; *ago* – prowa-

²³ Sobór Watykański II, Deklaracja O wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, n. 5.

²⁴ II Polski Synod Plenarny, *Szkola i uniwersytet w życiu Kościoła i narodu*, n. 14.

²⁵ J. Salij, *Miłość fundamentem działalności wychowawczej*, w: *Wychowanie to dzieło miłości. Materiały po II Forum Nauczycieli i Wychowawców*, red. M. Urbańska, Tarnów 2001, s. 55-56.

dzę; *pajdeja* – nauczanie i wychowanie). Pedagogiem jest ten, który prowadzi i wskazuje drogę. Aby móc prowadzić, najpierw trzeba tę drogę znać, a po wtóre wzbudzić zaufanie osoby, którą wiedzie się do określonego celu. Jeżeli tego zaufania nauczyciel nie wzbudza, staje się tyranem, a nie wychowawcą. Stąd też Kościół odnosi się ze szczególnym uznaniem do powołania nauczyciela-wychowawcy²⁶. W rozumieniu pedagogiki chrześcijańskiej nauczyciel jest nie tylko specjalistą ograniczającym się do przekazywania w sposób usystematyzowany zespołu wiadomości, lecz przede wszystkim wychowawcą i mistrzem wspierającym powołanie swoich uczniów do życia w prawdzie i miłości. Wychowawca rodzi wychowanka w znaczeniu duchowym.

Owo bycie prawdziwym pedagogiem wymaga oczywiście odpowiedniego przygotowania. Do dziś aktualna jest zasada Platona (427-347), by do Akademii nie wstępowały osoby niekompetentne: *ageometretos medejs ejsito*²⁷. Pedagog powinien znać również warunki, w jakich żyje i rozwija się młode pokolenie. Należy zatem korzystać z pomocy rodziców w tworzeniu i realizacji szkolnego programu wychowawczego. Jest to niewątpliwie jedno z najtrudniejszych zadań. Rodzice niekiedy nie widzą lub nie chcą dostrzegać własnej roli w tym przedsięwzięciu. Oczywiście są sytuacje, w których rodzic musi być przez wychowawcę niejako zastąpiony. Ma to miejsce szczególnie w rodzinach patologicznych, w których dziecko nie znajduje dla siebie oparcia. Jeżeli tego oparcia nie znajdzie także w szkole, gdzie ma go szukać?

Dziś, gdy szkoła ponosi niejedną bolesną klęskę na polu edukacyjnym, możemy powiedzieć, trawestując słowa popularnej piosenki Jerzego Stuhra: *wychowywać każdy może, jeden lepiej, drugi gorzej...* Właściwa jakość wychowania została powierzona trosce i odpowiedzialności pedagogów. Gdyby tego zadania nie podjęli, usprawiedliwiliby gorzkie słowa Jana Jakuba Rousseau: *Wszystko jest dobre, gdy wychodzi z rąk Stwórcy, a paczy się w rękach człowieka*²⁸.

5. Katecheza szkolna

Do powyższych konkluzji należy dopowiedzieć, że w szkole katolickiej szczególne wymagania stawia się nauczycielom religii. Postawienie wymogów nauczaniu religii w szkole należy traktować jako niezwykłą szansę duszpasterską. Dotyczą one

²⁶ II Polski Synod Plenarny, *Szkoła i uniwersytet w życiu Kościoła i narodu*, n. 7.

²⁷ J. Pieter, *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975, s. 99: „Kto się nie zna na geometrii, niechaj tu nie wstępuje”.

²⁸ Cyt. za St. Kot, *Historia wychowania*, Warszawa 1995, s. 13.

organizacji i systematyczności przekazu nauki chrześcijańskiej oraz przeformułowania efektów nauczania katechetycznego, które winno kształtować samodzielne w swych sądach chrześcijanina, odpowiedzialnego za siebie i świat²⁹. „Oczywiste jest – pisał Jan Paweł II – że katecheza, która odrzuca egoizm w imię wielkoduszności, która podaje bez fałszywych uproszczeń i bez złudnego schematyzmu chrześcijański sens pracy, wspólnego dobra oraz sprawiedliwości i miłości; katecheza, która uczy pokoju między narodami, podnoszenia godności ludzkiej i wyzwolenia – tak jak te problemy przedstawione są w ostatnich dokumentach Kościoła, taka katecheza szczęśliwie dopełnia w umysłach młodzieży wypróbowaną katechezę, odnoszącą się do rzeczywistości czysto religijnych, której nigdy nie należy zaniedbywać”³⁰.

Okazuje się, że katecheza jest niezbędna, ażeby doprowadzić do dojrzałości wiary chrześcijan, jak i po to, by dawali oni świadectwo w świecie³¹. Jej celem jest doprowadzenie wierzących „do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa”³². Tak więc – za II Polskim Synodem Plenarnym – należy stwierdzić, iż „nauczanie religii w szkole powinno prowadzić nie tylko do poznania chrześcijaństwa, lecz przede wszystkim do umiłowania Boga i przyłgnięcia do Niego. Stanowi ono również ważny element kształtowania odpowiedzialnych postaw uczniów i integracji ich osobowości”³³.

Przesłanie

We współczesnej kulturze ponowoczesnej, dobie sekularyzacji i demontażu depozytu wiary, epoce konsumpcjonizmu, hedonizmu i łatwego stylu życia (życia jakby Bóg nie istniał)³⁴ – o przyszłości zdecydują nie opisy rzeczywistości, ale świadectwo życia i autentyczna tożsamość chrześcijańska mistrza i ucznia. Stąd też konieczne jest nieustanne doksztalcanie i samokształcenie oraz permanentne wzbogacanie warsztatu pracy i osobowości pedagogów, którzy podejmując się posługi nauczania winni spełniać odpowiednie wymogi, zarówno religijne i moralne, jak i merytoryczne. Nauczycy-

²⁹ R. Czekalski, *Katecheza komunikacją wiary. Studium z katechetyki fundamentalnej*, Płock 2006, s. 91: „Katecheza jako stałe wychowanie wiary ma zadanie towarzyszyć każdemu chrześcijaninowi w jego drodze do świętości, do pełnego zintegrowania się ze wspólnotą chrześcijańską, do dojrzewania w swoim wewnętrznym życiu miłości do Boga i braci, jak również w otwartości na świat”.

³⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, Rzym 1979, n. 39.

³¹ K. Misiaszek, *Wychowanie do wiary*, w: *Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży*, red. M. Ryś, Warszawa 2006, s. 105-120.

³² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, n. 25.

³³ II Polski Synod Plenarny, *Szkoła i uniwersytet w życiu Kościoła i narodu*, n. 8.

³⁴ Zob. Papieska Rada do Spraw Kultury i Papieska Rada do Spraw Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawcą wody żywej*, Watykan 2003.

ciela w szkole katolickiej powinni pamiętać, że są wychowawcami chrześcijańskimi, i dlatego winni być świadkami wiary. Ich tożsamość konstytuowana jest jednocześnie przez misję zleconą przez Kościół, niezbędną wiedzę, dojrzałą osobowość i pogłębioną duchowość.

Mówiąc o szkole katolickiej, nie wolno zapominać, iż szkoła ta ma formować katolików świadomych swego powołania i miejsca, zarówno w Kościele, jak i we współczesnym społeczeństwie. Stąd też konieczne jest staranne dobieranie nauczycieli do pracy w szkołach katolickich, nauczycieli kierujących się nie tylko kompetencją zawodową, zdolnościami wychowawczymi i dydaktycznymi, ale także walorami etycznymi i praktykowaniem życia sakramentalnego³⁵.

³⁵ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, n. 94.